

# Włochaty, 382 tysi

Są ludzie, którzy zawsze najpierw pytają  
Ile można zarobić i dlaczego tak mało.  
Są ludzie, którzy zawsze najpierw pytają  
Ile można stracić i dlaczego tak dużo.  
Ten kraj zabija nadzieję  
Mówicie o naprawie kraju, który to już raz?  
Ale co zrobicie, kiedy nadejdzie wasz czas?  
Będziecie kolejnymi specami od reform ustroju  
Komisja czystych rąk, od rywina do orlenu?  
Co zrobicie z tymi, którzy mają was już dość?  
Którzy wolą w swoje ręce wziąć swój własny los?  
Nie zgadzają się z wami, mają swoje własne zdanie  
Mówicie o nowej polsce, ale tylko dla wybranych  
No powiedz, czy demokracji nie ma dzisiaj właśnie?  
Świnia by się porzygała w tym politycznym szambie  
Prohibicja wolności, nowe oblicza moralności  
Ślepa wola większości.  
Aria gumowych kul w oczy tych, co nie mają już na chleb  
Bezterminowe więzienie dla tych, którzy odważą się myśleć  
To miasto mnie zabija  
Ten kraj mnie wyniszcza  
Ale jestem tutaj  
Bo tu są ludzie, których kocham  
Wypierzenie mózgi masom, Żeby wam służyły  
A tych, co kontestują aresztujecie na ulicy  
PKP załatwi transport do komór na Cyklon-B  
A jeśli go zabraknie, gaz z rosj jeszcze jest  
Choc kiełbasa wyborcza pachnie nadzieją  
Żadna partia nigdy niczego nie zmienia  
Każda rewolucja pożre własne dzieci  
Hasłom z kampanii nie można nigdy wierzyć  
A my niewolnicy pięści w złości zaciskamy  
Przeklinamy taki świat  
Tylko to nam pozostało x 3  
Nie rzucą pał gliniarze, policja nie pójdzie z nami  
Bie pomysli, kto ma rację, boi się stracić pracę  
Romantyczni bohaterowie nie nadstawią głowy  
Boją się kolegium za rzucanie mołotowów  
Na wszystko macie receptę, my mamy cicho siedzieć  
To was trzeba uciszyć, bo Życ nam nie dajecie!  
Gdyby wybory coś zmieniały, dawno by ich zakazano  
Dalej te same ryje, wciąż na wiejskiej Zadnej zmiany  
Solidarność się przeżyła, wczoraj był sld  
Gdzie są te lepsze czasy? ludzie jest-rok-dwa-tysiące pięć!